KWARTALNIK. PAŹDZIERNIK 1937. NUMER 4.



GŁOS ZIEMI ŚWIĘTEJ

OD REDAKCJI!

Jak w roku ubiegłym tak i nadal wydawać będziemy nasze pisemko Komisariatu: „Głos Ziemi Świętej“ 4 razy w roku tak jak to ma miejsce w innych krajach. Zatem wychodzić będzie numer „Głosu Ziemi Św.“: pierwszy w styczniu, drugi w kwietniu, trzeci w lipcu, a czwarty w październiku. Drukować będziemy „Głos Ziemi Świętej“ u OO. Franciszkanów w Panewniku koło Katowic. Jak przedtem, tak i nadal będzie pisemko to nasze bezpłatnym upominkiem dla członków Armii Krzyża św., którzy sądzimy, że nie ustaną za to w ofiarach na „Ziemię św.“ i „Grób Chrystusa“. Za wszelkie też ofiary złożone dotychczas na „Ziemię św.“ ze serca składamy „Bóg zapłać“, prosimy o dalszą wydatną pamięć oraz o zjednywanie nowych Czytelników „Głosu“ jak również nowych Członków Armii Krzyża świętego.

O. Anatol Pytlik

Generalny Komisarz Ziemi św. na Polskę — Kraków, ul. Reformacka 4.

Uwaga! Źródłem, z którego czerpiemy wiadomości podawane w naszym pisemku oraz niektóre artykuły, jest miesięcznik Kustodji Ziemi św., wydawany w Jerozolimie „La Terre Sainte“.

MODLITWA KRZYŻOWCA.

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potrzeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz z mąk czyścowych.

(Ma być odmawianą rano, w południe i wieczorem).

Druk wykonany czcionkami drukarni OO. Franciszkanów w Panewniku, p. Katowice 6. Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Anatol Pytlik Zakonu Braci Mniejszych.

Święty Franciszek Seraficki

Patron na miesiąc październik

Miesiąc październik poświęcony jest w Kościele naszym katolickim czci Matce Boskiej Różańcowej. W Zakonie zaś całym franciszkańskim, poświęcony także jest ten miesiąc czci szczególniejszej, Założyciela Zakonu tj. świętego Franciszka Serafickiego. I jest za co czcić tego wielkiego Świętego, co przykładem cnót swoich tak słodko pociąga do Boga przeróżnymi sposo-



Święty Franciszek Seraficki.

bami. A czegóż nauczymy się od świętego Franciszka w tym miesiącu? Znana jest powszechnie tegoż świętego Franciszka miłość do Chrystusa Ukrzyżowanego, która go zaprowadziła w daleką krainę, na Wschód, pomiędzy niewiernych — do Ziemi świętej. Znane jest wielkie nabożeństwo świętego Franciszka do Matki Najświętszej, którą za Patronkę obrał swojego Zakonu. Ale też znanym jest nabożeństwo gorące świętego Franciszka do Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza, do tego Sakramentu miłości, do ukrytej tajemnicy w Hostii Przenajświętszej. W testamencie swoim polecił czcić i szanować Synom swoim wszystkich kapłanów, jako Piastunów Boga, jako tych, którzy te Najświętsze Tajemnice sprawują. Nade wszystko, pisze święty Franciszek, winniśmy czcić i miłować te Najświętsze Tajemnice Ołtarza. Tak sam czynił. Chwile po Komunii świętej, to były chwilami niebiańskich rozkoszy u świętgo Patriarchy. To też powstało w Zakonie świętego Franciszka to piękne pozdrowienie Jezusa, przy Nawiedzeniu Najświętszego Sakramentu Ołtarza: „Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż Twój święty odkupił świat".



Ks. Dr. J. Kaczmarczyk.

MĘKA JEZUSA CHRYSTUSA

podług czterech Ewangelii.

Ciąg dalszy.

Cudowne zdarzenia towarzyszące śmierci Jezusa.

Rozdarcie się zasłony. — Trzęsienie ziemi. — Otwarcie się grobów. — Wyznanie setnika i żal ludu. — Przebicie boku Jezusa.

(Mat. 27, 51-56; Mk. 15, 38-41; Łk. 23, 45. 47-49).

Mateusz: A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwie części, od wierzchu aż do dołu i ziemia zadrżała, a skały się popadały. I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało. I wyszedłszy z grobu po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego i ukazali się wielom. A setnik i ci, co z nim byli, strzegąc Jezusa, ujrzawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlękli się bardzo, mówiąc: Zaiste, ten był Synem Bożym. I było tam wiele niewiast zdaleka, które były poszły za Jezusem od Galilei, posługując mu. Między niemi była Marja Magdalena, i Marja Jakóbowa i Józefowa matka synów Zebedeuszowych.

Marek: I rozdarła się na dwoje zasłona kościelna od wierzchu aż do dołu. A widząc rotmistrz, który stał naprzeciwko, iż tak wołając skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym. Były też i niewiasty, patrzące zdaleka, między któremi była Marja Magdalena, Marja Jakóba Mniejszego i Józefa matka, i Salome.

Łukasz: I zaćmiło się słońce, a zasłona kościelna rozdarła się wpoły. A widząc rotmistrz, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Prawdziwie ten człowiek był sprawiedliwy. I wszystka rzesza tych, którzy wspólnie byli przy tym widoku, i widzieli, co się działo, wracali, bijąc się w piersi swoje. A wszyscy znajomi zdaleka stali, i niewiasty, które były za Nim przyszły z Galilei, na to patrząc.

Swego czasu mówił Jezus do niewiernych Żydów: „Gdy podniesiecie (= ukrzyżujecie) Syna człowieczego, tedy poznacie, żem ja jest...“ (Jan 8, 28). Zaraz po ukrzyżowaniu Jezusa mieli Żydzi być świadkami takich nadzwyczajnych wydarzeń, iż mogli już po nich się dowiedzieć, kogo ukrzyżowali, t. j. poznać, iż ukrzyżowany przez nich Jezus jest Mesjaszem, czyli Synem Bożym. I rzeczywiście ledwo Jezus skonał na krzyżu, a oto pro-

roczo zapowiedzianę zdarzenia i znaki Jego Bóstwa zaczęły się ukazywać, t. j. rozdarcie się zasłony w świątyni, gwałtowne trzęsienie ziemi i pękanie skał, zmartwychwstanie i ukazywanie się wielu pobożnych.

„A oto — mówi św. Mateusz (27,51) — zasłona kościelna rozdarła się na dwie części, od wierzchu aż do dołu...“ Przez bezpośrednie powiązanie tego zdarzenia z śmiercią Jezusa wskazuje na jego nietylko nadzwyczajność, 1) ale zarazem przyczynowy związek ze śmiercią Jezusa.

Zasłona, o której tu mowa, była prawdopodobnie ta, która oddzielała miejsce „Święte świętych“ (debir) od miejsca świętego (hekal) (Ex. 26, 31-32). 2) Rozdarcie się tej zasłony typicznie oznacza, że miejsce „święte świętych“ St. Z. straciło przez śmierć Jezusa swe znaczenie; kapłaństwo i ofiara St. Zakonu została abrogowaną, figury ustępują swej rzeczywistości, t. j. Nowemu Zakonowi z Ofiarą nieskończonej wartości; w miejsce starozakonnych urządzeń wchodzi Kościół Chrystusowy, a niebieskie „Święte świętych“ otworzyło się dla całej ludzkości (por. Żyd. 6, 19 n.; 8, 1 n.; 9, 7. 25; 10, 2).

Trzęsienie ziemi i spowodowane niem pękanie skał, — jakie towarzyszyło śmerci Jezusa — było w St. Z. symbolem zbliżania się Jahwy prawodawcy i najwyższego sędziego, zbliżającej się też kary Bożej (Ex. 19, 16; Ps. 67, 8. 9; 96, 4; 98. Joel 2, 10; 3, 16; Mich. 1, 3. 4). 3) Podobnie w chwili śmierci Jezusa ogłasza Go

---

1) Por. „oto“ — ecce (hebr. hinne) u Mateusza częste, ilekroć chce on zaznaczyć w Ewangelji nadzwyczajność i cudowność jakiegoś faktu por. Mt. 2, 1 ecce Magi („oto Mędrcy“); 9. („ecce stella“); 19. („ecce Angelus D.“); 3, 17 (ecce vox de coelis) i t. d.

2) Niektórzy jednak myślą tu o drugiej zewnętrznej zasłonie oddzielającej miejsce święte od przedsionka kapłanów, por. Belser l. c. 452, wiążąc rozdarcie się tej zasłony z gwałtownym otwarciem się spiżowej bramy świątyni (por. Józ. Flaw. Wojna Żyd. 6, 5, 3), które podług Talmudu wydarzyć się miało około r. 40 przed zburzeniem świątyni i z powołaniem się także na przekazaną przez świętego Hieronima notatkę Hebr. Ewangelji (Ep. ad Dam. n. 8; In Mt. 27, 51): Non velum templi scissum, sed superliminare templi mirae magnitudinis corruisse. Por.: Innitzer l. c. str. 295 n.

3) Święty Cyryl Jeroz. († 386) świadczy, że jeszcze za jego czasów można było oglądać na Golgocie szczeliny powstałe przy śmierci Jezusa (Catech. 13, 39). W kościele Grobu Pańskiego znajduje się pomiędzy miejscem krzyża Chrystusa, a miejscem krzyża łotra po lewicy szeroka i głęboka szczelina w skale. Badacze dawniejsi i obecni dowodzą, że nie powstała ona sztucznie, ale skutkiem gwałtownych wstrząsów w przyrodzie. Por. Mommert, Golgotha u. das hl. Grab 135 — 144; Maundrell, Reisen in die Morgenländer 61; Galt, Beschreibung über Jerusalem 15. Por. Schuster-Holzhammer l. c. str. 504.

Bóg tymi nadzwyczajnymi znakami prawodawcą i sędzią ludzkości. Było ono również zapowiedzią bliskiej kary, jaka miała spaść na niewiernych Żydów, a dla wierzących dowodem, że Ten, którego śmierć cała nawet martwa przyroda tak dziwnie obwieszcza, jest jej Panem i Stwórcą i że płynąca łaska z Krzyża ma moc skruszenia serc najtwardszych i martwym na duszy żywot powrócić może. To w dalszym ciągu oznacza „otwarcie się grobów, zmartwychwstanie i ukazanie się zmarłych".

Podług św. Mateusza równocześnie z tzręsieniem ziemi nastąpiło otwarcie się grobów 1) i zmartwychwstanie ciał wielu świętych (St. Z.), a potem (53) czyni uwagę, że zmartwychwstali wyszli z grobów dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa i ukazali się wielu żyjącym. — Wiadomość ta podana przez Mateusza sprawiała egzegetom różne trudności: Czy mianowicie należy tu myśleć o wskrzeszeniu tych zmarłych przed zmartwychwstaniem Jezusa, czy dopiero po niem? W pierwszym wypadku kolidowałoby to przypuszczenie ze św. Pawłem, który przedstawia Chrystusa jako pierwszego pośród zmartwychwstałych. (I. Kor. 15, 20); zaś w drugim sensie cóżby za związek miało powiązanie trzęsienia ziemi ze zmartwychwstaniem ciał, któreby dopiero trzeciego dnia nastąpiło? Jedyną odpowiedzią na te trudności będzie uwaga, że ewangeliści bardzo często w opowiadaniach różnych szczegółów nie zachowują porządku chronologicznego, ale bardzo często ze względów rzeczowych, dla pewnej analogji, czy na zasadzie prawa kojarzenia się pojęć, łączą z sobą wydarzenia nieraz od siebie odległe w jeden tok opowiadania, zwłaszcza jeśli im idzie o takie ugrupowanie faktów czy dowodów, które odpowiada ich celowi. Tak i tutaj św. Mateusz antycypacyjnie opowiedział zmartwychwstanie tych świętych St. Z., włączając to opowiadanie w wypadki towarzyszące śmierci Jezusa, a świadczące o Jego mesjańskości. — Porządek zatem zdarzeń byłby taki: Otwarcie się grobów następuje tuż po śmierci Jezusa, wskrzeszenie zaś i zjawienie się pobożnych zmarłych nastąpiło po zmartwychwstaniu Jezusa.

W jakich celach ukazali się ci zmartwychwstali? Być może, że same już trudności wyjaśnienia opowiadania Mateusza wpłynęły na to, iż niektórzy uważają ciała tych zmartwychwstałych

---

1) Wskutek trzęsienia ziemi odsunęły się na bok kamienie okrągłe zamykające groby, pozostawiając wolny wchód do grobów.

za ciała tylko pozorne, że były to tylko postacie (kształty) niektórych znakomitych zmarłych i że św. Mateusz notuje tutaj tylko relacje różnych pobożnych Żydów, którzy te zjawy wzięli za rzeczywiste ukazywanie się umarłych. Ci święci wyszli z Seolu (otchłani), aby złożyć hołd Ukrzyżowanemu i oni ukazali się pobożnym duszom w Jerozolimie.

Święty Augustyn przyjmuje, że pobożni ci powstali z zmarłych w swych ciałach rzeczywistych, ale jeszcze nie uwielbionych, aby w nich znowu umrzeć, a dopiero z drugiem przyjściem Chrystusa uzyskać chwalebne zmartwychwstanie. Ale przeciw tego rodzaju pojmowaniu podnoszą niektórzy, iż tutaj, t. j. w chwili śmierci Jezusa dopuszczalnym jest wyjątek tak, że należy tu myśleć o wskrzeszeniu świętych St. Z. w ciałach uwielbionych i razem z Chrystusem w Niebo później wziętych.

Ale nietylko cała martwa przyroda i świat umarłych oddaje pokłon ukrzyżowanemu swemu Stwórcy i Odkupicielowi, lecz i pośród żywych znajdujących się pod krzyżem świadków konania Jezusa znaleźli się tacy, poza najbliższymi Jezusowi, którzy śmiercią Jezusa i poruszoną nią całą przyrodą przejęci, wchodzą w siebie i poprzez uniżenie się Jezusa i hańbę krzyża dostrzegają w Nim Sprawiedliwego i Syna Bożego. — Wrogowie Jezusa przerażeni, być może z początku wydarzeniami niezwykłemi w momencie śmierci Jezusa, ochłonęli niedługo z chwilowego przerażenia, pozostając wiernymi aż do końca swej ku Chrystusowi nienawiści. Jak ich nie wzruszały cuda Jezusa za Jego życia zdziałane — samo nawet wskrzeszenie Łazarza, którego rzeczywistość sami uznali, 1) — tak samo pozostali nieczułymi na ten ostatni głos łaski, jak im sama martwa przyroda dawała, kiedy w gwałtownych wstrząsach zadrżała w chwili śmierci swego Pana i Stwórcy; ta ich zatwardziałość ujawni się jeszcze i w ostatnim ich żądaniu zapieczętowania grobu Chrystusa. — Jakże dziwnie od tego zaślepienia kapłanów i starszyzny żydowskiej odbija zachowanie się innych ludzi pod krzyżem stojących, a przedewszystkiem pogańskiego setnika, żołnierzy i ludu. Ewangeliści podkreślają przedewszystkiem wrażenie, jakie śmierć Jezusa i towarzyszące jej wypadki wywarły na setniku, który egzekucję przeprowadzał. Setnik ten stał naprzeciwko krzyża Jezusa

1) Chcieli nawet zabić Łazarza (Jan 12, 10), którego wskrzeszenie było powodem nawrócenia się wielu Żydów.

i śledząc całe zachowanie się Zbawiciela, Jego nadludzką cierpliwość, potężne wołanie, z jakiem oddał ducha Ojcu Niebieskiemu, wreszcie wszystko co się działo przy Jego śmierci, zawołał: „Prawdziwie ten był Synem Bożym“ (Mk. 15, 39) i „człowiekiem Sprawiedliwym“ (Łuk. 23, 47). To przerażenie i wyznanie swego dowódcy podzielali i jego żołnierze (Mt. 27, 54). — Spełnia się już tu pod krzyżem zapowiedź Chrystusa, iż poganie chętniej niż Żydzi uwierzą w Mesjasza (Mt. 8, 11; 21, 31) i uprzedzą ich do Królestwa niebieskiego. Setnik ten mógł uważać Jezusa za Syna Bożego w dalszym sensie t. j. sensie mitologji pogańskiej, za jakiegoś herosa, albo wogóle za człowieka bardzo bliskiego Bogu, człowieka świętego („sprawiedliwego“) (św. Aug. De cons. ev. 3, 20), albo wreszcie mógł w Nim domyślać się jakiejś wyższej Boskiej istoty, słysząc co szyderstwa z Bóstwa Jego (Mt. 27, 43), może nawet Mesjasza-Boga, którego oczekiwania pośród Żydów nie były mu, jako może żyd. prozelicie, 1) obce. Jeśli podług świadectw aktów męczenników poganie na widok stałości w mękach wyznawców Chrystusowych nawracali się do wiary — cóż więc dziwnego, że i ten setnik, acz poganin — wzruszony widokiem umierającego Jezusa, sam w Niego uwierzył. — Podług Aktów Piłata 2) nazywał się on Longinus, w rzym. martyrologji jest on wymieniany (15 marca) jako ten żołnierz, co włócznią bok Jezusa otworzył. Podług podania miał być synem centurjona, który prosił Jezusa o ratunek dla swego umierającego sługi. (Mt. 8, 5 n.).

Oprócz setnika i żołnierzy mówi ewangelja i o rzeszy ludu, która pod wpływem radców Sanhedrynu zażądała ukrzyżowania Jezusa, że weszła w siebie i dawała wyraz swemu żalowi, bijąc się w piersi 3) i wyznając popełnioną nieprawość. Przyjaciele zaś Jezusa i znajomi stali zdaleka; albo byli odsunięci przez żołnierzy, albo też w zamiarze, by Matce Jezusa oszczędzić do końca widoku krwawiącego Jej zbolałe serce. Z pośród niewiast gali-

---

1) Mógł należeć do tych prozelitów, „którzy się bali Boga“. Nie mogły mu również być tajemnemi oskarżenia żyd. przeciw Jezusowi, jako rzekomemu Mesjaszowi i Bogu przed Piłatem podnoszone.

2) Tisch. l. c. 309; Bollondyści, Act. Sanct.; Baronius Annal. eccl. ad a. 34 n. 127. 187. Miał on się nazywać właściwie Cassius, ale od przebicia boku Jezusa włócznią (lancą, gr. lonche) otrzymał imię Longinus; co jednak nie bardzo jest prawdopodobnym, bo nazwa Longinus jest czysto łacińską i była właściwą rodowi Kassjusów (por. In. l. c. 305).

3) Bicie się w piersi oznaczało wyrażanie żalu za grzechy, Łukasz. 18, 13.

lejskich, które się tam znajdowały, niektóre (wymienione przez Jana), stały blisko krzyża wraz z Matką Jezusa i Janem w czasie Jego walki śmiertelnej; zaś przed samą śmiercią Jego nieco usťąpiły (przynajmniej dwie z nich,) badając zdala dalsze wypadki, podczas gdy Matka Jezusa z Janem pozostała u stóp krzyża Jezusa.

Przebicie włócznią boku Jezusa. Ukrzyżowani nie zaraz umierali; czasem konanie ich przedłużało się aż do dnia trzeciego, a kiedy wreszcie śmierć położyła kres ich mękom, ciała ich tak długo pozostawały na krzyżu, dopóki nie zgniły, lub nie stały się pastwą dzikich zwierząt. Od czasów Augusta wydawano ciała skazańców w razach wyjątkowych na prośby krewnych do pogrzebu. Inaczej było u Żydów; ciało ukamienowanego wywieszone na drzewie, musiało być jeszcze tego samego dnia przed wieczorem zdjęte i pogrzebane (Dt. 21, 22 n.).

Podczas gdy Jezus skonał około godziny 9-tej t. j. o 3-ciej po południu, nie tak prędko nastąpiła śmierć obu łotrów z Nim równocześnie ukrzyżowanych. Ponieważ nadchodził wieczór, a z nim szabat wielkanocny, a więc szabat podwójnie święty („wielki", Jan 19, 31) prosili Żydzi Piłata, aby przyśpieszył śmierć ukrzyżowanych przez połamanie im goleni i zarządził zdjęcie ich ciał z krzyża.

Pośpiechu tego przyczyną była i troska wrogów Jezusa, którego krzyż zbroczony Jego krwią niewinną był przecież dla ich choć twardych sumień głosem skargi i potępienia, zaś wśród żołnierzy i ludu poczynał budzić dla Ukrzyżowanego Zbawcy sympatje i podziw a pewną odrazę dla sprawców Jego męki; obawiając się przeto rozruchów, za które byli odpowiedzialni, troszczyli się, aby czem prędzej usunąć z przed oczu coraz to liczniej gromadzącego się na Golgocie ludu ciała ukrzyżowanych, a przedewszystkiem ciało ukrzyżowanego przez siebie Mesjasza.

Prośbie Żydów [1]) stało się zadość. Twardymi maczugami dokonali żołnierze połamania goleni (crurifragium) ukrzyżowanym łotrom, przyśpieszając w ten sposób niechybną ich śmierć. [2])

---

1) Po ukrzyżowaniu Jezusa synedryści stają się wobec Piłata już pokorniejsi, już nie żądają (jak przedtem ukrzyżowania J.), ale „proszą".

2) Zazwyczaj wymierzano cios w głowę i w piersi. (Polyb. Hist. l. c. 80. § 13).

Podług Aktów Piłata miał Piłat posłać własnych żołnierzy, którzy zauważyli, że dwóch złoczyńców jeszcze oddychało. Prawdopodobnem jednak jest, że ci żołnierze, którzy pilnowali krzyża, dokonali także połamania kości skazańców. Gdy jednak zbliżyli się do krzyża Jezusa, skonstatowali śmierć Jego. Dlatego nie łamali Mu już goleni, ale jeden z nich przebił włócznią 1)



(„otworzył“) bok Jego, prawdopodobnie w tej myśli, aby zapewnić śmierć Jezusowi na wypadek, gdyby w Nim jeszcze coś z życia się znajdowało. — Nie mówi Ewangelja, który bok Jezusa przebił żołnierz włócznią, prawy czy lewy, rana w każdym razie musiała tu być śmiertelną. Żołnierz zapewne mierzył w siedzibę życia, t. j. w serce, a że stał naprzeciw krzyża i trzymając włócznię w prawej ręce przeszył prawdopodobnie lewy bok Jezusa i trafił tem samem w serce. Ale choćby się nawet przyjęło, że

1) Włócznia ta była jako broń zaczepna używaną przez rzymskich żołnierzy; za czasów cesarstwa składała się z długiej żerdzi zakończonej obusiecznym żelaznym mieczem.

żołnierz ten uderzył włócznią w prawy bok Jezusa, to uderzenie musiało być w tym wypadku bardzo silne, skoro pozostawiło ranę w boku Jezusa tak szeroką, iż Tomasz mógł rękę w nią włożyć (Jan 20, 25), gdy mu się Chrystus zmartwychwstały ukazał.

Święty Jan nadto zauważa, że z przebitego boku Jezusa wypłynęła krew i woda i podkreśla doniosłość i wiarogodność tego faktu (19, 35). Świętemu Janowi, który pisał ewangelję przeciwko Doketom, szło o wykazanie rzeczywistości śmierci Jezusa a zarazem Jego mesjańskości przez wypełnianie się na Nim i w tych szczegółach proroctw mesjańskich (w. 36. 37).

Wypłynięcie z boku Jezusa po Jego śmierci krwi i wody można naturalnemi przyczynami wytłumaczyć, nie uciekając się do cudu. Naturalnem bowiem następstwem śmierci jest, że krew uprzednio równomiernie rozmieszczona w ciele, po śmierci opada w niżej położone partje ciała i już w jaką godzinę po śmierci rozpada się przez ścinanie się na t. zw. skrzep (cruor) i surowicę krwi, która kolorem swym przypomina wodę (serum). Przeto u Pana Jezusa, wiszącego prostopadle na krzyżu, krew po śmierci opadła w kierunku większych naczyń krwionośnych płucnych, brzusznych jam opłucnowych i nóg. Również i worek sercowy normalnie zawiera pewną ilość, aczkolwiek skąpą, cieczy surowiczej. Nic też dziwnego, że po przebiciu włócznią przez żołnierza boku Chrystusowego, które nastąpiło napewno dopiero w jaką godzinę po skonaniu Chrystusa, wytrysnęła obficie krew i woda, albowiem wbita włócznia w prawy bok poniżej żebra ostatniego, otworzyła opłucnową, uszkodziła większe naczynia krwionośne płucne, otworzyła worek sercowy i uszkodziła mięsień sercowy wypełniony cieczą krwisto-surowiczą, a więc już rozpadłą na cruor i serum. Było to dla żołnierza niezawodnym i nieomylnym symptomem rzeczywistej śmierci Chrystusa na krzyżu, o czem i dzisiejsza medycyna zaświadczyć może. 1)

Święty Jan zauważa w zaniechaniu przez żołnierzy łamania kości Jezusowi wypełnienie się słów przepisu Ex. 12, 46, odnoszącego się do przyrządzania wielkanocnego baranka, którego bez połamania kości musiano piec w całości. Ponieważ Jezus był antytypem tego żyd. baranka wielkanocnego (I. Kor. 5, 7), spełniły się i te słowa Pisma świętego na Nim, gdy jako prawdziwy Baranek Wielkanocny Nowego Testamentu ofiarował się za ludzkość na Golgocie. — Drugie proroctwo, jakie się tu spełnia, to

1) Uwag tych udzielić mi raczył p. Dr. Konstanty Glazór, lekarz zdrojowy w Marienbadzie.

proroctwa Zacharjasza: „Ujrzą kogo przebodli“.[1]) Święty Jan stwierdza przedewszystkiem fakt, że obecni przy ukrzyżowaniu Jezusa Żydzi oglądali przebicie boku Jezusowego i przez to stali się świadkami urzeczywistnienia się słów proroczych. Słowa te, jakie ewangelista do Żydów stosuje („ujrzą“, patrzeć będą) mają znaczenie rozważania z żalem czynu swego, jak to zresztą wynika z kontekstu zacytowanego proroctwa. Zaczęło się spełniać to proroctwo już w chwili śmierci, gdy lud patrząc na te wszystkie szczegóły męki i śmierci Jezusa bił się z żalem w piersi. (Łuk. 23, 48).

Zaniechanie tego crurifragium u Chrystusa ma także znaczenie symboliczne. Jest ono mianowicie symbolem jedności Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusa, który posiada całego niepodzielnie Chrystusa, całą Jego prawdę i wszystkie Przezeń wysłużone łaski i niemi rozporządza.

Podług świętego Augustyna (Tract. in. Jo. 120, 2) wypłynięcie krwi i wody z rany boku Jezusa jest symbolem prawdy, że dobra Zbawienia mesjańskie są owocem dzieła odkupienia przez Chrystusa na krzyżu dokonanego. Woda według zdania Ojców Kościoła jest symbolem sakramentu Chrztu świętego, krew zaś symbolem Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Podług świętego Augustyna [2]) otworzyły się tu nam drzwi żywota, które się wyobrażały drzwiami u boku arki, przez które wszystko weszło, co nie miało zginąć w potopie; z rany boku Jezusowego wypłynęły sakramenty, a ponieważ przez sakramenty gruntuje się i utrzymuje Kościół, więc mówi się również, że Kościół wyszedł z boku Chrystusa, który schylił głowę na krzyżu, jakby do snu — podobnie jak Ewa wyszła z boku Adama śpiącego (Gen. 2, 21). [3]) Na to również symboliczne znaczenie wskazuje Kościół w święcie

---

1) 12, 10. „i patrzeć będą na mnie, którego przebodli“. Święty Jan tłumaczy podług tekstu hebr. a nie podług LXX i przytacza słowa Pisma dowolnie i fragmentarycznie; słowa te można rozciągnąć i na wrogów Jezusa, którzy chcąc nie chcąc, gdy przyjdą kary Boże (zburzenie świątyni) ujrzą z rozpaczą Kogo do krzyża przybili.

2) Tract. in Jo 120, 2. ut illic quodammodo vitae ostium panderetur, unde Sacramenta Ecclesiae manarunt... Ille sanguis in remissionem fusus est peccatorum. aqua illa salutare temperat poculum; haec et lavacrum praestat et potum. Por. Cyr. Alex. Comm. in Jo l. 12.

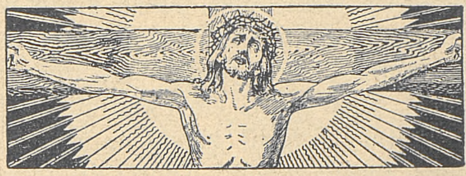
3) Sam święty Jan podkreśla w Chrystusie walor tych 2 elementów, t. j. wody i krwi. (I. Jan 5, 6); Jezus jest tym, co przychodzi przez wodę i krew. Przez krew dokonuje się Odkupienie, przez wodę chrztu aplikują się owoce tego Odkupienia.

Najświętszego Serca Jezusa. Widzi w tej tajemnicy przypieczętowanie i dokonanie się Ofiary Jezusa na krzyżu, przypomnienie Jego miłości i Jego pełne tajemnic cierpienia w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, a zarazem zachętę, byśmy do tego Boskiego Serca uciekali się dla szukania w Niem bezpiecznego schronienia we wszystkich doświadczeniach i ogień Jego miłości w sobie rozpalali. 1)

Dzieje włóczni świętej osłonione są niejasnością. Święta Helena miała tę relikwję odnaleść z innemi narzędziami męki Pańskiej. Podług Chronicon Alex, albo Paschale (Pfülf: Stimmen aus Maria-Laach. XLVIII (1895) 286 n.; Rohault de Fleury, Memoires sur les instruments etc. 275), dostała się przez ces. Herakljusza do Konstantynopola i była przechowywaną w pałacu Bukoleon. Balduin II. zastawił ostrze tej włóczni u Wenecjan; od nich zaś uzyskał je w r. 1229 święty Ludwik IX. król franc. i razem z koroną cierniową przeniósł do Paryża. Jeszcze 1795 r. można ją było oglądać w narodowej bibljotece. Odtąd ślad po niej zaginął. Większa część włóczni miała pozostać w Konstantynopolu. Sułtan Bajazet II. darował ją w r. 1492 papieżowi Innocentemu VIII.; ten zaś przekazał tę relikwję kościołowi świętego Piotra w Rzymie (por. Pastor, Gesch. der Päpste III. 4 238 n.).

---

1) Por. piękny wylew duszy świętego Bernarda Serm. 3 de Pass. Dom. w lekcjach II. Nokt. na święto Serca Jezusowego.



„ŻYWOT PANA JEZUSA“.

Wyszła niedawno z druku książka „Żywot Pana Jezusa“, ilustrowany, tłumaczenia O. Aurelego Borkowskiego, jest do nabycia w Komisariacie Ziemi świętej. (Kraków, ul. Reformacka 4).

Pobyt N. O. Generała Zakonu Braci Mniejszych

w Polsce

oraz Kongres mariański słowiańskich profesorów naszego Zakonu w Krakowie, w sierpniu b. r.

KONGRES:

Na propozycję Przew. O. Dr. Balica, profesora na wydziale teologicznym w Ateneum Antoniańskim w Rzymie, a za zgodą trzech Ojców Prowincjałów Zakonu Braci Mniejszych w Polsce, urządzono w Krakowie w miesiącu sierpniu 25 — 28 b. r., drugi Kongres mariańsko-słowiański. Pierwszy miał miejsce w Jugosławii w Zagrzebiu, we wrześniu 1935 r.

Protektorat honorowy Kongresu objął Najprzew. Książę Metropolita krakowski Dr. Adam Stefan Sapieha, a zaszczycił swoją obecnością **Najprzew. O. Generał Braci Mniejszych Ojciec Leonard M. Bello,** Generał całego Zakonu Braci Mniejszych, zaproszony przez Ojców Prowincjałów Polskich, jak również zastępca Najprzew. O. Generała, **Prokurator Generalny Zakonu, Polak, Przew. O. Benjamin Ryziński.**



Na Kongres przyjechało: 5 Ojców Prowincjałów, przeważnie słowiańskich, inni wysłali swoich Delegatów; 3 Ojców Prowincjałów Polskich Braci Mniejszych; 20 Ojców profesorów zagranicznych różnych narodowości, przeważnie Słowian, w tym 7 profesorów Ateneum Antoniańskiego w Rzymie, któremu Ojciec Święty Pius XI nadał prawa Uniwersytetu, wraz z Rektorem O. Dr. Antonellim. Nadto udział wzięli: 15 Ojców profesorów trzech Prowincyj polskich Braci Mniejszych; 2 profesorów Ojców Dominikanów; 3 Ojców Kapucynów; 2 Ojców Franciszkanów; 2 Księży Salezjanów; 6 Księży, profesorów teologii Seminarium duchownego; około 20 Ojców różnych gałęzi franciszkańskiego Zakonu; oraz około 80 starszych kleryków, studentów teologii Zakonu świętego Franciszka. Zauważyć było można też i cywilnych uczonych, sympatyków szkoły franciszkańskiej, jak również sporadycznych gości w czasie prelekcji Kongresowych.

Kongres odbywał się w gmachu Seminarium Częstochowskiego, którego łaskawie użyczył Komitetowi Najdost. Ks. Biskup Częstochowski Dr. Teodor Kubina, tam też znaleźli pomieszczenie oraz wyżywienie dostojni goście zagraniczni Kongresu.

Prezesami Kongresu byli: Przew. O. Benjamin Ryziński, Generalny Prokurator Zakonu, O. Dr. Karol Balic, profesor z Rzymu, organizator zjazdów kongresowych słowiańskich, Ojciec Anatol Pytlik, Prowincjał Matki Boskiej Anielskiej, O. Metody Sikora, Prowincjał Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, O. Michał Porada, Prowincjał Matki Boskiej Wniebowzięcia. Vice-prezesami byli Ojcowie Prefekci Studiów tych trzech polskich Prowincyj: O. Dr. Antoni M. Galikowski, O. Dr. Julian Kędzior, O. Mgr. Wiktor Raczyński. Sekretarzem Kongresu był przez OO. Prowincjałów wybrany O. Leonard Tatara. Do przeprowadzenia spraw tyczących się zjazdów był wydelegowany O. Anatol Pytlik, Prowincjał Matki Boskiej Anielskiej z Krakowa wraz z Sekretarzem. Różne też zajęcia były podzielone pomiędzy poszczególnych Ojców Prowincjałów, czy innych Ojców trzech polskich Prowincyj.

Referaty podzielone były pomiędzy Ojców Profesorów różnych słowiańskich Prowincyj a nadto wygłosili po jednym referacie zaproszeni z franciszkańskich w Polsce gałęzi O. Franciszkanin (Konwentualny) i O. Kapucyn.

Treścią referatów była nauka o Najświętszej Maryi Pannie: jako Matce Bożej — Wniebowziętej — Pośredniczce powszechnej łask, jakie od Boga otrzymujemy. Nauka ta oparta na pismach Ojców Kościoła oraz innych pismach kościelnych szczególnie z Zakonu św. Franciszka. Poruszano też naukę sławnego pisarza Zakonu świętego Franciszka, Jana Scota, który najwięcej pracy i zasługi położył około czci Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanie Poczętej. Poruszano też i system nauki szkoły franciszkańskiej, której pionierem w wielu systemach jest właśnie Jan Scot. Przedstawiono Kult Matki Bożej w poszczególnych Prowincjach Braci Mniejszych słowiańskich, tak w literaturze jak również kaznodziejstwie, a nawet sztuce. Zastanawiano się nad różnymi nowoczesnymi zagadnieniami z dziedziny filozofii, jak również nad praktycznymi kwestiami: jak urządzić studium franciszkańskie, jak prowadzić kolegium serafickie itp. Dyskusje nad referatami urządzono pod koniec zjazdu, przez jedno pół dnia. Zarzuty zgłaszano przedtem na piśmie do Sekretariatu. Z kongresu wysłano depesze do Jego Świątobliwości Ojca świętego Piusa XI, do Najdost. Ks. Nuncjusza w Warszawie, do J. Em. Najdost. Ks. Prymasa Polski Dr. Hlonda w Poznaniu, a także do Rektora Mediolańskiego Katolickiego Uniwersytetu O. Gemelli'ego, słynnego filozofa Zakonu Braci Mniejszych.

Kongres uchwalił: 1) zwrócić się do Stolicy Apostolskiej przez Najprzew. O. Generała Zakonu z prośbą o ogłoszenie dogmatów o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny; 2) zwrócić się do Najdost. Episkopatu Polski, także przez O. Generała, o wprowadzenie w Polsce **święta i officjum o Matce Bożej Pośredniczce** powszechnej łask od Boga, tak jak to już jest praktykowane w innych krajach. Nadto na posiedzeniu organizacyjnym Kongresu uchwalono wydać drukiem: Akta II. Kongresu słowiańskich profesorów Braci Mniejszych, odbytego w Krakowie od 25 do 29 sierpnia 1937 r., zawierające wszystkie wygłoszone referaty w czasie Kongresu.

PRZYBYCIE N. O. GENERAŁA I PRZEBIEG KONGRESU.

Dzień 24 sierpnia 1937 roku będzie pamiątkowym dniem na długie lata w Prowincjach Braci Mniejszych w Polsce. W tym bowiem dniu przybył do Polski Najprzewielebniejszy O. Generał całego Zakonu Braci Mniejszych, (w całym świecie powszechnie zwany Franciszkanami), Najprzewielebniejszy O. Leonard Ma-

ria Bello. Na granicy Polski w Zebrzydowicach, powitali Dostojnego Gościa Przew. OO. Prowncjałowie Polski: O. Metody Sikora ze Lwowa i O. Michał Porada z Panewnika ze Śląska; O. Wacław Wawrzyszyn, jako delegat O. Prowincjała Anatola Pytlika, czynny Definitor Prowincji M. B. Anielskiej, który też później towarzyszył Najprzewielbniejszemu O. Generałowi w czasie jego pobytu w Krakowie. Nadto powitał Najprzewielebniejszego O. Generała Przew. O. Augustyn Gabor, Kustosz Prowincji Śląsko-Wilekopolskiej. O. Generał przybył z Budapesztu, w towarzystwie O. Prowincjała Hermenegilda Hermanna, oraz swego sekretarza O. Alojzego z Rzymu. Do towarzystwa dołączyli się także Przew. Ojcowie Prowincjałowie przybywający na kongres: z Pragi, O. Dr. Wiskoczyl i z Bratysławy, O. Bruno Böhm a także kilka Ojców profesorów z Jugosławii jak i z Rzymu. W Krakowie na dworcu kolejowym w salonie reprezentacyjnym powitała Ojca Generała nowa delegacja Prowincji M. B. Anielskiej: Wiel. Ojciec Kustosz Prowincji O. Pius Szewczyk, O. Franciszek Śliwa, Definitor Prowincji, a także delegacja Jugosłowian: Przew. O. Dr. Grabić, Prowincjał ze Splitu i O. Karol Balić, profesor z Ateneum w Rzymie. N. O. Generał zajechał w Krakowie do klasztoru prow. M. B. Anielskiej, tu bowiem u świętego Kazimierza rezyduje O. Prowincjał. O godzinie 7-mej wieczorem, pomimo niepogody, wielka rzesza publiczności oczekiwała przed kościołem przy ulicy Reformackiej przybycia N. O. Generała. Kościół cały wypełniony był wiernymi oraz zakonnikami licznie zebranymi z trzech prowincyj polskich, oraz gośćmi zagranicznymi przybyłymi na kongres. Z pomiędzy duchowieństwa świeckiego na powitanie przybyli: Przew. Ks. Infułat Mariacki Dr. Kulinowski jako proboszcz miejscowy i Przew. Ks. Prałat Jeż jak tercjarz świętego Franciszka. Na kościele powiewały chorągwie: Papieska i Ziemi świętej, tu bowiem mieści się Komisariat Ziemi świętej, zaś na klasztorze o barwach narodowych i miejskich. Na ozdobionej bramie kościelnej był napis: „Salve“ — „Witaj“. Gdy zajechał N. O. Generał przed kościół, podniosłym głosem powitany został: „Eviva“ — Niech żyje!“

W bramie kościoła rzęsiście oświetlonej powitał N. O. Generała Przew. O. Prowincjał Anatol Pytlik, wedle rytuału zakonnego. Po oddanych honorach Władzy Zwierzchnej ruszył pochód w stronę wielkiego ołtarza a równocześnie rozbrzmiał głos Chóru Kleru zakonnego przy akompanjamencie organu: „Ecce

fidelis servus". Przed wielkim ołtarzem po odśpiewaniu modlitw, powitał siedzącego Najprzew. O. Generała O. Prowincjał Anatol Pytlik serdecznie jako następcę świętego O. Franciszka, jako Ojca dawno już oczekiwanego w Polsce przez Braci Mniejszych, bowiem 32 lata temu, jak przez krótki tylko czas gościł w Krakowie Najprzew. O. Generał, zaś na wizytacji był już z górą 50 lat temu. Na powitanie wygłoszone w języku łacińskim, a potem po polsku, odpowiedział bardzo serdecznie Najprzew. O. Generał, stosując przemówienie łacińskie nie tylko do zakonników trzech prowincyj, do Przew. Ojców profesorów przybyłych na kongres, ale także do publiczności tak licznie zebranej w kościele i członków Trzeciego Zakonu świętego Franciszka, dziękując wszystkim za to uroczyste przyjęcie, za te objawy gorących uczuć i wyraził swoją radość na widok gorącej wiary Polaków, jak również i to, że od Ojca Świętego, który jest wielkim przyjacielem Polski, przywozi błogosławieństwo. Przemówienie Najprzew. O. Generała przełożył zebranym na język polski O. Prowincjał Anatol Pytlik, zapowiadając zarazem program franciszkańskiego zjazdu naukowego w Seminarium Częstochowskim. Następnie, wedle przepisu rytuału zakonnego, odebrał Najprzew. O. Generał „homagium" od podwładnych sobie zakonników poszczególnych prowincyj, których przedstawiał O. Anatol. Po złożonym homagium chór zakonny odśpiewał „Salve Sancte Pater" do świętego Franciszka, a po modlitwach odśpiewanych udzielił Najprzew. O. Generał błogosławieństwa serafickiego. Po uroczystościach w kościele, w czasie zakonnej kolacji, powitał jako Gościa klasztoru Najprzew. O. Generała Przełożony klasztoru, Gwardian O. Stanisław Stoch, prosząc Najprzew. O. Generała, by się nie zrażał ani ciasnotą miejsca w klasztorze naszym, ani niewygodami u nas, ale raczył patrzeć na gorące serca i dobrą naszą wolę, gościnności polskiej. Jako Przyjaciel Zakonu powitał również w języku łacińskim Najprzew. O. Generała Ks. Prałat Jeż. Najprzew. O. Generał zamieszkał u świętego Kazimierza, przy ulicy Reformackiej.

Dnia 25 września o godzinie 7,30 powitał w bramie kościelnej klasztoru świętego Bernardyna na Stradomiu w gronie swoich podwładnych i Ojców profesorów zjazdu, Najprzew. O. Generała O. Metody Sikora, Prowincjał M. B. Niepokalanie Poczętej (OO. Bernardynów). Kanonicznie witając Go w murach prastarych pierwszego klasztoru swojej Prowincji, zaznaczając,

że trzy razy notują kroniki klasztoru wizytację Najprzew. O. Generała. Następnie po odpowiedzi na przemówienie Ojca Prowincjała, celebrował Najprzew. O. Generał uroczystą Mszę świętą w intencji Zjazdu Ojców profesorów w asyście kleru zakonnego Prowincji Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, intonując przedtem „Veni Creator". Śpiewy liturgiczne w czasie Mszy świętej wykonał chór kleru zakonnego OO. Bernardynów ze Lwowa. Po nabożeństwie złożył Najprzew. O. Generał wizytę Najdost. Księciu Metropolicie Dr. Adamowi Sapieże w jego pałacu w towarzystwie dwuch Ojców Prowincjałów: Prowincji Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej i Matki Boskiej Anielskiej.

OTWARCIE KONGRESU I JEGO PRZEBIEG.

O godzinie 9.45 w auli Seminarium Częstochowskiego gromkimi oklaskami powitali zebrani członkowie kongresu Najdostojniejszego Protektora Księcia Metropolitę Dr. Adama Stefana Sapiehę oraz Najprzew. O. Generała. O. Anatol Pytlik, Prowincjał prowincji M. Boskiej Anielskiej, jako miejscowy gospodarz otworzył kongres, zapraszając Najdost. Księcia Metropolitę, by łaskaw był jako Protektor wygłosić słów kilka zachęty. Odmówiwszy „Zdrowaś Mario..." najpierw po włosku następnie po polsku, przemówił serdecznie. Książę Metropolita wyraził swoje zadowolenie, nietylko dlatego, że szeroko znany i lubiany zakon franciszkański urządza zjazd mariański, lecz także dlatego, że jest to zjazd słowiański, oraz że zrozumienie łączności słowiańskiej tak bardzo pożądanej dla nas, dokonywuje się właśnie i w tym zjeździe zakonnym i naukowym. Kończąc przemówienie, na prośbę O. Anatola, jako przewodniczącego, udzielił Najdost. Książę Metropolita arcypasterskiego błogosławieństwa, jako zadatek obfitych wyników zjazdu. Następnie zabrał głos, jako członek Komitetu, Przew. O. Metody Sikora, Prowincjał M. B. Niepokalanie Poczętej, wygłaszając inauguracyjne przemówienie, witając kolejno wedle godności wszystkich przybyłych na kongres gości. Po inauguracyjnym przemówieniu powitał naukowy kongres profesorów francszkańskich imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Akademii Umiejętności Prorektor i Dziekan Wydziału teologicznego, Dr. Konstanty Michalski, podkreślając pracę naukową franciszkańskiego Zakonu za granicą, gdzie w zacisznych zakonnych laboratoriach spotykał wielkich uczonych, aczkolwiek pokornych synów świętego Franciszka. Dla polskich



Uczestnicy Kongresu Profesorów franciszkańskich.

Franciszkanów, mówił głęboki przedmówca, wytknęła drogę świątobliwa królowa Polski Jadwiga, zakładając w Krakowie Uniwersytet a na wschodzie otwierając wielką misję słowiańską. Głębokie przemówienie nagrodzone zostało burzą oklasków a przewodniczący, dziękując serdecznie Ks. Dr. Michalskiemu, prosił o łaskawe oddanie przemówienia na piśmie celem umieszczenia go w aktach kongresu. Następnie przemawiali kolejno delegaci zagraniczni z poszczególnych franciszkańskich prowincyj, każdy w ojczystym języku, a przemówień tych było około 20.

Przemawiali też przedstawiciele OO. Dominikanów i OO. Kapucynów. Nareszcie kres przemowom położył Najprzew. O. Generał, wyrażając swoją radość z powodu tego zjazdu naukowego, co jest dowodem żywotności szkoły franciszkańskiej. Przemówienie Najprzew. O. Generała trwało dłuższą chwilę, a nagrodzone zostało żywymi oklaskami. Że to wszystko trwało już czas dłuższy i była godzina dobrze południowa, przewodniczący obradom podówczas O. Prowincjał Anatol, dziękując serdecznie wszystkim za te przemówienia i podniosły nastrój zjazdu, oświadczył, że mowa programowa Przew. O. Dr. Balića, przeniesiona jest na popołudnie, bowiem z powodu strajku w ten dzień w Krakowie opóźniło się także otwarcie kongresu. Na tym przerwano.

Po południu o godzinie 15,30 przepiękny, dający całokształt kongresu referat programowy wygłosił Przew. O. Dr. Balić, profesor z Rzymu, oświetlając kult Matki Najświętszej, a także Jej macierzyńską działalność w kościele Chrystusowym. Następny referat był Przew. O. Dr. Harapina, także profesora z Rzymu, o Macierzyństwie Boskim Najświętszej Maryi Panny.

Dzień 26 września. W drugi dzień kongresu referaty wygłosili przed południem: Przew. O. Grabić, Prowincjał z Dalmacji, o pośrednictwie Najświętszej Maryi Panny, jak to pojmuje nauka teologiczna. Następnie O. Dr. Aleksander Wasilkowski, profesor teologii Prowincji Matki Boskiej Anielskiej w Polsce o pośrednictwie Najświętszej Maryi Panny w ogólności, wedle polskiego autora O. Węgrzynowicza, Reformata, Kaznodziei znakomitego 18 wieku. Później Przew. O. Czesław Szuber, Exprowincjał OO. Kapucynów, wygłosił referat także o pośrednictwie Najświętszej Maryi Panny wedle nauki św. Bernardyna Seneńskiego.

Po południu dnia tego po wspólnej fotografii, wygłosili swoje referaty: 1) Przew. Mgr. Bonifacy Domagała, Prowincji

Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, „Historyczny rozwój oraz obecny stan nauki o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny“. 2) Przew. O. Dr. Rufin Silić z Hercogowiny o nauce świętego Bonawentury o sakramentach, oraz 3) O. Dr. Misilo z Bośni, o niektórych zwyczajach religijnych Serbów i Korwatów stosownie do dawnych greckich i rzymskch.

Dzień 27 września. W trzeci dzień kongresu referaty wygłosili; przed południem:

1) Przew. O. Dr. Tominec, ze Słowencji: „O Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny w sztuce“;

2) Przew. O. Dr. Lepacek ze Słowencji: „O historycznym rozwoju czci Najśw. Maryi Panny w Czechosłowacji.

3) Przew. O. Mgr. Alojzy Palus, prowincji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w Polsce: „Bernardyńska literatura mariańska“;

Po południu dnia tego na sekcji filozoficznej i gimnazjalnej wygłosili swoje referaty:

1) Przew. O. Dr. Podhorodecki, franciszkanin z Krakowa: „Najnowsze zagadnienia filozoficzne“;

2) Przew. O. Dr. Hipolit Segowicz, z prowincji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w Polsce: „Zastosowanie szkoły franciszkańskiej w wykładach filozoficznych w naszych studiach“;

3) Przew. O. Dr. Bandera z Dalmacji: „O studiach humanistycznych w szkołach katolickich“;

4) Przew. O. Prof. Jan Duklan, dyrektor kolegium z Radecznicy: „Stosunek kolegiów serafickich do szkół państwowych“.

Dnia 28 września urządzono bardzo ożywioną dyskusję nad wygłoszonymi w dniach ubiegłych referatami, która trwała całe pół dnia. Po południu urządzono wycieczkę bardzo interesującą wszystkich przyjezdnych do salin w Wieliczce, czym byli wszyscy bardzo zachwyceni, uważając to za prawdziwy cud świata. Po powrocie tj. wieczorem w sobotę odbyto długą jeszcze sesję praktyczną, dotyczącą wydania Aktów kongresu, oraz miejsca i czasu przyszłego kongresu słowiańskiego za dwa lata. Powzięto też niektóre ważne uchwały.

Dodać tu należy, że w czasie kongresu przybył Przew. O. Benjamin Ryziński z Rzymu, Prokurator Generalny Zakonu, Polak, a także Przew. O. Dr. Antonelli, Rektor Ateneum naszego w Rzymie, którym to dostojnym gościom urządzono serdeczną owację na powitanie.

C. d. n.



O. Generał z O. Prokuratorem Ryzińskim.



Synowie Św. Franciszka Bracia Mniejsi w Ziemi Św.

(Ciąg dalszy).

Historia dyplomatyczna Kustodii Ziemi Świętej

Wykaz najważniejszych przywilejów Kustodii nadanych przez Władzę cywilną.

Według Mgr. Antoniego de Rignano, biskupa z Potenza (Włochy), wykaz przywilejów, których tekst oryginalny przechowuje się w archiwach franciszkańskich w Jerozolimie i Konstantynopolu przedstawia się następująco:

1 — 3. Trzy najstarsze dokumenty Sułtana Egiptu Bibars-ech-Cherif: pierwszy z nich przyznaje Franciszkanom prawo własności do wszystkich budynków przez nich wzniesionych tak w Jerozolimie jak i poza Jerozolimą; drugi zakazuje zakonnikom greckim, przebywania w miejscach przeznaczonych dla Franciszkanów; trzeci potwierdza treść pierwszego, przyznając nadto Braciom Mniejszym prawo własności do wszystkich sanktuariów, a w szczególności do Grobu Świętego.

4. W roku 1233 sułtan Egiptu nadaje nowy przywilej podobnej treści dodając jeszcze do dawnych praw, prawo posiadania „Kalwarii".

5. W roku 1271 ten sam władca nadaje znowu przywilej, mianujący i uznający Franciszkanów właścicielami wszystkich sanktuariów w Palestynie łącznie z Kalwarią.

6 — 9. Przywileje z lat: 1299, 1531, 1461, 1483, są analogicznej treści.

10. W roku 1494 mahkamet Jerozolimy nadaje tytuł własności tz. stwierdzający, że Góra Kalwaria należy do Zakonu franciszkańskiego na nieograniczony czas.

11. Sułtan Konstantynopola Selym, zająwszy w roku 1517 Jerozolimę, Syrię i Egipt, potwierdził wszystkie prawa Franciszkanów do sanktuariów. W 1564 roku Grecy kwestionowali prawa Franciszkanów do Betleem, lecz mahkamet Jerozolimy wydał nowy przywilej, uznany przez baszę w Damaszku, według którego Betleem pozostało w rękach franciszkańskich.

12. W 1611 roku Sułtan Ahmet-Khay zarządził, iż Franciszkanie mają być honorowani i szanowani w swych przywilejach, w swych prawach własności i posiadania sanktuariów i postanowił, że Grecy, Armeńczycy i wszelkie inne narodowości nie mają żadnego prawa odmawiać tych przywilejów Braciom Mniejszym.

13. W 1621 roku wyszedł podobny przywilej.

14. W 1642 roku Osman-Khan potwierdził poprzednie przywileje stwierdzając, iż Franciszkanie są właścicielami wszystkich sanktuariów, które zdobędą, nabędą lub otrzymują bezpłatnie.

15 Grecy zajęli Kalwarię uzurpując sobie prawa, lecz sułtan Mourad-Khan stwierdza, iż Bracia Franciszkanie są jedynymi właścicielami sanktuariów zwłaszcza czterech arkad na Kalwarii, tymsamym nakazuje zniszczyć wszelkie ozdoby, malowidła i modyfikacje przez Greków tam wprowadzone.

16. W 1653 roku ambasador francuski otrzymał kilka przywilejów równie korzystnych.

17. W 1673 roku nowy przywilej uzyskany przez Francję dla Braci Mniejszych.

18. W 1697 roku ambasador francuski uzyskał bardzo ważny dokument w sprawie miejsc świętych.

19. Dysydenci chcieli obalić prawa franciszkańskie, lecz sułtan zbadawszy historię posiadania Braci Mniejszych i prawa ich własności ogłosił, że Franciszkanie mają wyłączne prawo do wszystkich sanktuariów, zabraniając Grekom pod surową karą odprawiania tam swych modłów.

20. W 1740 roku znowu potwierdzone zostało prawo posiadania przez Franciszkanów wszystkich miejsc świętych. Przywilej ten został również potwierdzony przez ambasadora Francji. W roku 1757 ten sam sułtan Osman-Khan wydał przywilej potwierdzający wszystkie poprzednie, dodając nadto, że pretensje wysuwane przez Greków, są bezpodstawne.

21. Sułtan Selim na prośbę Markiza Latour Maubourg charge d'affaires francuskiego w Konstantynopolu, wydał edykt, zażądający usunięcia Greków z Grobu Pańskiego i innych sanktuariów, które nieprawnie zajęli.

22. W 1811 roku ukazał się analogiczny przywilej tego samego sułtana.

23. Książę Joiville odbył pielgrzymkę do Ziemi świętej wzorem książąt francuskich zawsze chętnych do odwiedzania miejsc świętych. Jego Wysokość Król przywiózł przywilej, na podstawie którego można było znowu otworzyć bramę wiodącą od kościoła Franciszkanów przez bazylikę świętej Heleny do Groty Narodzenia Pańskiego, do której można było dotrzeć jedynie przez groby podziemne.

24. W roku 1852 potwierdzenie przywileju dla Franciszkanów.

25. Przywileje nadane celem załatwienia spraw z roku 1869 w Betleem. Nie cytujemy tu całego szeregu bardzo licznych przywilejów odnoszących się do odnowienia i zakładania klasztorów, szkół, sanktuariów, do takich należą z roku 1719 o odnowieniu Kopuły Grobu Świętego, z 1831 roku o odnowieniu klasztoru w Jaffie, z roku 1874 o budowie domu Marach itp.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KREW MĘCZENNIKÓW

Koroną męczeństwa, która tak pociągała świętego Franciszka wśród Maurów, zdobywało tysiące jego synów, a stronica jaką zapisali krwią swoją w rocznikach naszego Zakonu, jest jedną z najpiękniejszych i najchwalebniejszych.

Zupełnie sprawiedliwie zwykło się mówić, że „pisanie historii Kustodii Ziemi świętej, jest układaniem długiego martyrologium“. W ciągu bowiem 7 wieków zginęło 4000 Franciszkanów od bułata (zakrzywiona szabla turecka) na posterunku obrony katolickich praw w Sanktuariach, a 6000 innych padło ofiarą poświęcenia się w czasie zaraźliwych chorób. Męczennicy wiary, albo męczennicy miłości, — równorzędny heroizm dla nas braci tych odważnych atletów, jednakowy powód chwały!

Jerozolima, z którą Franciszkanie poczęli się zaznajamiać była tym Jeruzalem, nad którym Jezus płakał, tym miastem zaślepionym, do którego skierowywał piętnujące swe słowa o tak głębokim smutku i tak żałosnej niemożności otwarcia oczu tego ludu, który uporczywie je zamykał: „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki!...“ W 637 roku Kalif Omar podbił Palestynę. Wbrew wszelkim przewidywaniom, władca ten jak i jego następcy, byli dość pobłażliwi dla miejsc katolickich. Z chwilą gdy przyszli Fatymidzi (X wiek) stało się całkiem inaczej. Tyranizowali biednych chrześcijan i obchodzili się po barbarzyńsku. Sebdiusydzi, którzy owładnęli miastem świętym w 1073 roku, zrównali z ziemią kościoły a pielgrzymów okrutnie zmasakrowali.

Ustawiczne udręki i straszne rzezie zniewoliły Papieży do wzbudzenia Zachodu i zorganizowania podboju Miejsc świętych. Wyprawy jednak krzyżowe, zamiast uśmierzyć wściekłości Muzułmanów, zmieniły je w jeszcze bardziej diabelskie. Doznali tego niebawem na swej skórze Franciszkanie. Kilka zaledwie lat po ich przybyciu rozpoczyna się krwawy okres prześladowań. Wypędzeni ze swego kraju przez Tatarów krymskich, naród barbarzyński i krwiożerczy, rzucają się na Syrię. Sułtan Egiptu Salah-ad-din, zajęty wówczas walką ze swym stryjem, sułtanem Damaszku, wchodzi w przymierze z tymi dzikimi wojownikami i obiecuje im Palestynę. Awanturnicy przyjmują zaproszenie i puszczają natychmiast 20.000 jeźdźców na ziemię syryjską. To mnóstwo barbarzyńców stało się prawdziwie niszczycielskim cyklonem.: złupili i spusztoszyli całkowicie kraj. Później jak chma-

ra sępów rzucili się na Jerozolimę. Zbiegłych z miasta mieszkańców ohydnym podstępem przywołali i bezlitośnie wszystkich wymordowali, wszyscy Franciszkanie z Grobu św. zostali w pień wycięci. Są to pierwsi z naszych męczenników Ziemi świętej, przodownicy nieprzeliczonego legionu wielu innych wyznawców wiary. Niedługo potem zjawił się krwiożerczy Bibars. Zgodnie z warunkiem — zostaje zwierzchnikiem, z powodu śmierci obu sułtanów — postanowił zniweczyć imię chrześcijańskie. W Arsouf skazuje wszystkich tamtejszych z naszego Zakonu, w Saphet zabija wśród strasznych męczarni braci: Jakóba z Puy i Jeremiasza z Lecce, do których dołączyło się — jakby chwalebna korona — 600 chrześcijan zapalonych ich słowami i przykładem. Po huraganowym jakgdyby zniszczeniu terytorium Trypolisu, ów nowy Neron zagarnia miasto Antiochię. Zrabowano go doszczętnie, ludzi wysieczono i stratowano końmi; niewiasty sprzedano na licytacji, kościoły poprzewracano i zgwałcono nawet groby. Z dwóch naszych pięknie rozwijających się klasztorów, nie zostało kamienia na kamieniu, a od ciosów brutalnego burzyciela zginęli wszyscy zakonnicy.



Zadziwiająca sprzeczność! Ręka tego, który przypieczętował kolejność tych morderstw, który również uznał za dobre tak pierwsze rozporządzenie sułtana dane Franciszkanom Ziemi św. jak i owego potwora, mordercę tylu naszych braci, który oficjalnie dał im prawo rezydencji przy Grobie świętym. Nieco później, pod sułtanem Malek-Mansour, 7 naszych braci umęczono w Kai-

rze. W Damiecie jest brat Franciszek ze Spoleto, który odzywa się do swego dozorcy więzienia, przychodzącego do jego celi z wyrokiem śmierci i narzędziem męki: „Niema nic milszego dla mego serca nad tę wiadomość; przyjmuję śmierć za mego Odkupiciela i poczytuję sobie za największą łaskę to, że mogę doświadczyć nieskończonej Jego dobroci“. W Syrii został ścięty brat Konrad z Alais, podczas gdy z jego boku obdzierano żywcem ze skóry dwóch jego współbraci, śpiewających nieustannie hymny na cześć swego Pana. Pod panowaniem groźnego Malek-Mansour‘a ujęto w Azoth 1200 chrześcijan, a między niemi brata Filipa z Pau. Kazali im wybierać między Koranem a Ewangelią. Bohaterski Franciszkanin zwraca się natychmiast do swej gromadki, elektryzuje porywającymi słowy i wydobywa jednogłośny okrzyk: „Pójdziemy za głosem naszego Ojca Filipa“. Męczono go za to długo i strasznie, aż wreszcie uleciał do niebios za nieprzerwanym legionem męczenników, którzy w jego przykładzie znaleźli byli odwagę na śmierć dla Chrystusa.

Malek-Mansour znalazł godnego siebie następcę w Helaoun, lecz jego królestwo było zbyt małe, by mógł znaleść sposobność na inne okrucieństwa poza masakrą w Trypolisie, gdzie 7 naszych zakonników wówczas zginęło.

Umierający Kelaour zaklinał swego syna Khalil-Auckraf, by dalej prowadził ojcowskie dzieło wytępienia chrześcijan. Naśladował swego ojca w Ptolomaidzie, gdzie haniebne jego bandy poza zniszczeniami i bezgraniczną rozpustą umęczyły 74 zakonnice świętej Klary, które dla uniknięcia zniewagi, odważyły się zeszpecić swe postacie cięciami brzytwy. W Kairze jest brat Jan z Montepulciano, którego piłowano na dwie części za to, że nawrócił niejakiego Benois z wiary Mahometa; a potem rzeź brata Ryszarda z Bourgoque, biskupa i pięciu jego współbraci ściętych za zleceniem Aly. Trzeba tu wspomnieć o bracie Lievisz, który zdobył się na zuchwałą odwagę pójścia do meczetów, gdzie głosił Chrystusa i podejmował się dyskusji z tłumaczami Koranu. W dziesięć lat później nawrócenie jakiegoś węgierskiego jeźdźca ze służby sułtana Egiptu okupiono męczeństwem braci: Mikołaja z Mont-Corvin, Franciszka z Neapolu i Piotra z Rzymu.

Nie mniej płodne w franciszkańskich męczenników były czasy Psazy. Paszowie tej okolicy, jak jacy drapieżce śledzący zdobycz, zabrali przechodzących przez ich ziemię zakonników

i wymordowali w niewypowiedzianych katuszach. Oto kilka ich imion: Wilhelm z Pastellanare, bracia Baralli i Jakób, arcybiskup z Zeyton, Antoni z Rosate, Piotr z Chwist i Jan z Neapolu.



Potem znowu nastały krwawe prześladowania w Kairze i Jerozolimie. W obu tych miastach można było opłakiwać kilka odstępstw z pośród torturowanych zakonników. Okupiono je niebawem i radość sułtanów była tylko przejściowa. Inni zakonnicy porwani ich gorliwością rzucali się z pełnym upodobaniem w objęcia śmierci. Należeli tu przede wszystkim ci, którzy szeregiem dostawali się do meczetów w święta muzułmańskie na to, aby wykazywać uczniom Koranu fałsz Proroka. Wielu z pośród nich zostało doraźnie przez tłum ukaranych, stratowanych i zmasakrowanych!

I nie daje się wiary temu, że nietylko w pierwszych wiekach tej misji krew przelewano. Nie! Te krwawe stronice są jeszcze świeżo zapisane. W 1860 roku ośmiu naszych ojców zmasakrowano w Damaszku, a w czasie prześladowań w Armenii, krew misjonarzy mieszała się z krwią chrześcijan.

Po tym krótkim przeglądzie pytasz, czy niema racji powiedzenie, że tak liczni i tak mężni męczennicy są jedną chwałą dla naszego Zakonu i Kustodii?

· Dla tych wszystkich, którzy swą krew zmieszali z krwią Odkupiciela przelewaną na Kalwarii, dla tych wszystkich, którzy zginęli od muzułmańskiego miecza, jak nasi nabożni rycerze, dla

tych wszystkich, którzy padli pod gradami kamieni mnichów greckich w obronie naszych sanktuariów, dla naszych 10.000 męczenników wiary i miłości — miejmy swoje uwielbienie i wdzięczność. Spoglądajmy z dumą na tych naszych szlachetnych Braci i z wdzięcznością za to, że okazujemy ich dzieło Ziemi świętej, której dzięki temu jest silne, iż jego podwaliny scementowali krwią męczennicy.

——o——

WIADOMOŚCI Z ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Odkrycia archeologiczne. Badania wykopaliskowe koło Getsemani pozwoliły wydobyć na światło dzienne resztki konstrukcji pochodzącej z epoki Krzyżowców. Ruiny te zdają się być resztkami sławnego klasztoru Benedyktynów Najświętszej Maryi Panny z Doliny Józafata, który należał do jednych z najpiękniejszych monasterów Królestwa łacińskiego w Jerozolimie.

Dostojni pielgrzymi. W letnim sezonie nawiedzili święte miejsca: Mgr. Venanzio Filipini z Zakonu Braci Mniejszych, Wikary Apostolski włoskiego Somali, Mgr. Alcide Marina, Delegat Apostolski Persji, Najprzewielebniejszy Ojciec Piotr Thomaso nowy Generał OO. Karmelitów.

Sprzeciw. Najwyższy Komitet arabski wysłał do prezydenta Roosevelta telegram protestacyjny, w którym zaznacza swoje zdziwienie i ubolewanie z powodu stałej presji jaką Żydzi wywierają, aby nakłonić Stany Zjednoczone, by się opowiedziały przeciwko postulatom Arabów w Palestynie.

Rozejm w Dolinie Ezdrelon. Arabowie i Żydzi z okolic Beit Joseph ogłosili rozejm aby położyć kres ustawicznym niesnaskom i wspólnym represjom jakie miały miejsce ubiegłego maja. Wszystkie władze i obywatele tych okolic wzięły udział w zawarciu tego paktu o nieagresji. W związku z tym Żydzi oddali pewien obszar ziemi rodzinie zabitego wówczas beduina i zapłacili pewną sumę pieniędzy.

Ostatnimi czasy nieznane indywidua dokonały krwawych napadów w biały dzień w najruchliwszej dzielnicy na samochód, w którym znajdował się p. Spicer, szef policji, który jednak nie doznał szwanku.

W Jafie, Takri Bey Nasciacibi, jeden z najwybitniejszych osobistości, został ciężko ranny od kuli rewolwerowej.

Prasa podaje jeszcze jeden wypadek napadu na Mera Bethleem, w nocy 2 lipca. Rodzina złożona z samego burmistrza, jego małżonki, córki i bony, zostały lekko ranne od kul rewolwerowych.

Amnestia więźniów. Z okazji święta króla angielskiego Jerzego VI, Wysoki Komisarz brytyjski w Jerozolimie, udzielił amnestii 40 więźniom, którzy zostali natychmiast zwolnieni.

Kolegium Ziemi św. Akademia z okazji zakończenia roku szkolnego w kolegium Ziemi świętej w Jerozolimie, odbyła się przy tłumnym udziale rodziców, uczniów, byłych uczniów i osobistości postronnych. Najpierw Ojciec Kustosz Ziemi świętej przewodniczył zebraniu poczem rozdał dyplomy i nagrody. Część artystyczna akademii wypadła bardzo okazale.

Dar dla Uniwersytetu hebrajskiego. Jeden z pizańskich zwolenników ofiarował narodowej bibliotece Uniwersytetu hebrajskiego 32 tomy Encyklopedii włoskiej nowo wydanej.

Stary egzemplarz Koranu. W Safed znaleziono ostatnio manuskrypt Koranu liczący 1000 lat. Najwyższy Komitet muzułmański w Jerozolimie zajął się natychmiast tą sprawą.

Dziennik żydowski po niemiecku. Pewien dziennik żydwski „Hamaskikif" zaczął wychodzić po niemiecku. Dziennik ten był bojkotowany przez masy sjonistów, którzy potępiają język narodu prześladującego żydów.

Burmistrz na wygnaniu. Burmistrz Khan Yunis wsi koło Gaza został wraz z ośmiu obywatelami skazany na banicję i wydalony na przeciąg sześciu miesięcy z kraju, które spędzą skazani w Jerycho, w Beisan i w El Hamme.

Bezrobocie w Palestynie. Władze miejscowe w Palestynie z ministrem brytyjskim na czele twierdzą, że w przeciwieństwie do twierdzeń żydów, w kraju jest nadmiar ludności, jak na to wskazuje wielka liczba bezrobotnych tak wśród żydów jak i arabów.

Encyklopedia hebrajska. Encyklopedia hebrajska w 6-ciu tomach podjęta w Tel Avivie przy współpracy 120 specjalistów jest na ukończeniu. Pierwszy tom wyszedł w styczniu 1935 roku. Dzieło obejmuje 12.000 artykułów i 1000 ilustracyj i map.

Święto Grobu świętego. 15 lipca Najprzewielebniejszy Ojciec Kustosz Ziemi świętej, odprawił Mszę świętą pontyfikalną w Bazylice Zmartwychwstania z okazji uroczystości Grobu świętego i zakończenia roku szkolnego. Wszystkie dzieci ze sierocińca i szkół Ziemi świętej w Jerozolimie przystąpiły w tym dniu do Komunii świętej. Uroczystość ta powtarzać się będzie odtąd corocznie z okazji święta Grobu świętego i przybycia Krzyżowców do Jerozolimy 14 lipca 1099 i konsekracji Bazyliki, co miało miejsce 15 lipca 1149.

18 lipca w Bazylice Najświętszej Rodziny w Nazarecie, Najprzewielebniejszy Ojciec Barlassina, Patriarcha Jerozolimy, udzielił święceń kapłańskich pięciu diakonom franciszkańskim z czego dwuch pochodzi z samego Nazaretu, dwuch z Włoch a jeden z Jugosławii.

Sprawozdanie komisji królewskiej z procesu. 7 lipca transmitowano streszczenie sprawozdanie komisji królewskiej o godzinie 9,30 wieczór. Po przedstawieniu stanu kwestyj palestyńskich i krótkim zreferowaniu skarg arabskich i żydowskich i zajść w 1929 i roku zeszłego, stwierdzono iż wszelkie metody podjęte celem ustalenia pokoju okazały się bezskuteczne. Komisja przeto podaje projekt podziału Palestyny na trzy części. Podział taki, który zadowoliłby cały kraj. Żydzi otrzymaliby obszar Galilei i obszary na zachód aż do Gaza prócz Nazaretu, Safed, Tyberiady, Acre, Kajfy i Jaffy, które będą należały do Mandatu. Arabowie dostaną część Ezdrelonu i cały obszar gór prócz Jerozolimy i Betlejem, które zawsze będą należały do Mandatu. Dwa korytarze, dojście do portów w Jaffie i Kajfy. Jako odszkodowanie za straty arabowie otrzymają 2 miliony funtów ze skarbu angielskiego i subwencji od Żydów.

Kampania przeciwko Muftiemu Jerozolimy. Od pewnego czasu prasa brytyjska podtrzymuje prasę żydowską w jej atakach na działalność polityczną Muftiego Jerozolimy. Elementy miejscowe w Palestynie nie ukrywają swego oburzenia na wyszyki mające na celu zdyskredytowanie w oczach ogółu osobistości i ich narodowych poczynań.

Akcje przeciwko Emirowi Transjordanii. W pewnych ośrodkach muzułmańskich powiada się, iż władze kościelne Islamu mogą rzucić ciężkie kary kanoniczne na tych wszystkich, którzy mają odwagę przyczynić się do gry politycznej anglo-hebrajskiej w Palestynie przez wyrażenie zgody na zajęcie miejsc suwerenów w państwie arabskim. Jasnem jest, że ta akcja skierowaną jest przeciwko Emirowi Abdallahów Transjordanii.

Nazwy projektowane dla stanów palestyńskich. Wiele mówi się o nazwach jakie nadane zostaną stanom palestyńskim. Prasa jerozolimska proponuje nadać im nazwy: Izraelia, Jordania i Palestyna. Przedwczesne są to domysły, gdyż podział Palestyny nie doszedł jeszcze do skutku.

Zaprzeczenie Rządu. „Ahram“ podaje wiadomości w Kairze, według których Rząd palestyński miałby zaprotestować przeciwko projektom włączenia Galilei w obręb państwa żydowskiego.

Tragiczny wypadek w Tel-Aviv. Profesor Franco Zanardi, lekarz i naczelnik szpitala włoskiego w Jorozolimie, wyratował ostatnio jednego ze swoich współbraci, który tonął.

Ucieczka więźniów. 11 więźniów arabskich trzymanych w obozie koncentracyjnym w Nur Es-Shams zbiegło. Zostali oni zesłani za zajścia w roku ubiegłym.

Turyści amerykańscy. Tysiąc turystów amerykańskich na statku „Roma“ przybyło do Kaiffy, celem zwiedzenia najważniejszych sanktuariów w Ziemi świętej.

OFIARY NA ZIEMIĘ ŚW. ZŁOŻYLI:

Zel. Agnieszka Kisiel, Zel. Teresa Babicka, Zel. Leonia Laszkówna, Zel. Franciszek Tkocz, Zel. Franciszka Salamon, Zel. Paulina Smołka, Zel. Tekla Szurek, Czł. wiecz. Wiktoria Wasilewska, Zel. Klara Muszalik, Najprzew. Kuria Biskupia Przemyśl, Zel. Maria Leśnik, Zel. Ignacy Okularczyk, Zel. Józef Firut, Maria Waligóra, Magdalena Wąsek, Zel. Ludwik Mendela, Katarzyna Kowalik, Maria Grzybowa, Zel. Maria Fiedor, Barbara Kaptur, Antonina Plackówna, Antonina Marczyńska, Zel. Klara Muszalik, Galas Szczepan, Zel. Ewa Grzybowska, Agnieszka Gruntowicz, Zel. Stefania Malikówna, Katarzyna Bieniaszowa, Marta Jessowa, Zel. Agnieszka Dzikówna, Zel. Jadwiga Wildner, Maria Zyzak, Zel. Apolonia Winnicka, Zel. Maria Gałuszka, Zel. Zofia Góralowa, Zel. Rozalia Prorok, Zel. Dłużewska, Czł. wiecz. śp. Maria Dolańska i śp. Andrzej Worwa, Albina Kaczmarczyk, Zel. Filomena Teliszczak, Zel. Karol Holia, Zel. Leonia Laszkówna, Zel. Katarzyna Tręblowa, Czł. wiecz. Rozalia Klęczarowa z Malca, Magdalena Kwaśna, Zel. Antonina Maciejewska, Zel. Józef Halak, Zel. Kazimiera Gruszczyńska, Zel. Eli Dłużewska, Zel. Józef Morzyniec, Kazimierz Chmiel, Zel. Maria Grzesiakówna, Helena Szybalską, Zel. Stefania Malikówna, Zel. Ignacy Daiczmanek, Zel. Wł. Mackiewiczowa, R. Liberek, Zel. Jerzy Drzewiecki, Zel. Weronika Szumowska, Zel. Anna Szumnarska, Zel. Franciszka Stefan, Brat Dydak od czł., Zel. Ewa Łomania od czł., Czł. wiecz. Maria Semla, Józef Iglatowski, Zel. Waleria Cwalińska od czł., Zel. Aniela Ogar od czł., Krystyna Selewcz, Janina Drozdowska, Zel. Maria Dankiewicz od czł., Zel. Emilia Turowa od czł., Zel. Aniela Bednarczuk od czł., Zel. Karolina Kuriel od czł.

ZMARLI CZŁONKOWIE ZIEMI ŚW.

Katarzyna Gąsiennica, Marianna Żuchowicz, Bronisława Rzepa, Maria Czupielowa, Marianna Grycmann, Joanna Gardyan, Helena Witwicka, Katarzyna Staszek, Józef Bobak, Maria Maku, Kunegunda Miętus, Anna Konopka, Józef Recek, Anastazja Kuciewicz, Petronela Pauszańska, Maciej Kosteczko, Michał Płoski, Zofia Cierpiałowa, Ida German.

Wykaz odpustów zupełnych, których dostąpić mogą członkowie Armii świętego Krzyża przy zwykłych warunkach: w uroczystość Bożego Narodzenia, w Zmartwychwstanie Pańskie (Wielkanoc) i w godzinie śmierci. Zelatorzy Armii świętego Krzyża dostępują jeszcze w Nowy Rok i w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Noszący zaś dewocjonalia poświęcone w Ziemi świętej dostępują odpustu zupełnego w uroczystość Pana Jezusa, Najświętszej Maryi Panny i Świętych Apostołów. Odpustu 7 lat i 7 kwadragen dostępują, jeżeli odmówią 5 razy *Ojcze nasz*, 5 razy *Zdrowaś Maryjo* i 5 *Chwała Ojcu* na cześć pięciu ran Pana Jezusa.

Adres Komisariatu Ziemi świętej, oraz
Redakcja „Głosu Ziemi św.“:

O. Anatol Pytlik

w Krakowie, ulica Reformacka Nr. 4.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej i Diecezjalnej.